

04/2022

IMPULSY

dla życia



Różaniec w intencji pokoju



Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha

Różaniec w intencji pokoju

"Żeby szybko skończyła się wojna!" – tak modlą się do Matki Bożej w "Prasanktuarium" ukraińskie dzieci, które obecnie znalazły schronienie w Szesztacie. Pokój w Europie oraz w innych częściach świata - to temat, który aktualnie porusza wielu. Fakt, że nie można go traktować jako rzecz oczywistą, stał się - niestety - w ostatnich miesiącach aż nazbyt wyraźny. Ponownie w szokujący sposób doświadczaliśmy, jakie rozmiary może osiągnąć przemoc, a jednocześnie odczuwamy bezsilność. Ostatecznie tylko Bóg może położyć kres spirali przemocy i wrogości. Gdy zawodzą dyplomatyczne środki i walki toczą się nadal, dla nas, chrześcijan, to przede wszystkim wezwanie do intensywnej modlitwy. Ojciec Kentenich by przekonywany, że modlitwa jest wielką potęgą w Królestwie Bożym, ponieważ łączy się ona z pochodzącą od Boga mocą miłości. Tylko ta siła może pokonać nienawiść.

Miłość jest silniejsza

Mówi nam o tym wiara w Chrystusa, który oddał swoje życie z miłości i w ten sposób pokonał moc zła. W modlitwie jednoczymy się z Jezusem - naszą nadzieją.

Miesiąc październik przypomina nam o formie modlitwy, która ma już długą tradycję w Kościele: o modlitwie różańcowej. Wiele pokoleń chrześcijan doświadczyło jej skuteczności i mocy. Róża - symbol miłości - może być znakiem miłości Boga, która przychodzi do nas, gdy kontemplujemy wydarzenia z życia Jezusa.



Jednym ze sposobów, w jaki odpowiadamy na miłość Boga do nas, jest modlenie się na różańcu - „wicie wieńca z róż”.

W adhortacji apostołskiej o różańcu "Rosarium Virginis Mariae" św. Jan Paweł II napisał: *"Patrząc powierzchownie na to powtarzanie, można by traktować różaniec jako praktykę jałową i nużącą. Jednak do zupełnie innych wniosków na temat koronki można dojść, kiedy uzna się ją za wyraz nigdy nie znużonej miłości, która ciągle powraca do ukochanej osoby z gorącymi uczuciami, które, choć podobne w przejawach, są zawsze nowe ze względu na przenikającą je czułość. (...) Odmawiać różaniec bowiem to nic innego, jak kontemplować z Maryją oblicze Chrystusa."*

Rzeczywiście, różaniec jest modlitwą, która sprawia, że Jezus i Maryja stają się naszym centrum. Tam, gdzie Oni są obecni, coś się zmienia. Tam, gdzie odmawia się różaniec, powstaje przestrzeń, w której Bóg jest blisko. Przestrzeń, w której również nasze życie może ulegać przemianom, stawać się życiem pełnym miłości.

W obozie koncentracyjnym w Dachau ojciec Kentenich skierował do Boga Ojca następującą modlitwę:

*"Pozwól nam się zanurzyć w tym morzu miłości, z którego różaniec pozwala nam czerpać; Rozpalaj słaby płomień naszej ofiarności od żaru miłości Chrystusa oraz Jego Matki."
(*'W stronę nieba'* nr 337)*



Różaniec - modlitwa w intencji pokoju

Pokój na świecie zaczyna się we własnym sercu, we własnej rodzinie. Różaniec chce nam pomóc stać się ludźmi pokoju.

Jan Paweł II pisze: *"Różaniec ze swej natury jest modlitwą pokoju z racji samego faktu, że polega na kontemplowaniu Chrystusa, który jest Księciem Pokoju i « naszym pokojem » (Ef 2, 14). Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa - a różaniec właśnie do tego prowadzi - dowiadyuje się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje to jako życiowy projekt."*

Wielu doświadczyło modlitwy różańcowej jako źródła siły i błogosławieństwa. Jest ona odkrywana na nowo również w naszych czasach. Poniższe świadectwo to potwierdza:

"Przez wiele lat zapomniałam, jak się modlić na różańcu. Wydawało mi się to nieaktualne. Kiedy mój syn przechodził bardzo poważny kryzys, ponownie chwyciłam za różaniec. Dzięki tej modlitwie znalazłam wewnętrzny spokój, wyciszenie i siłę." (A. R.)

Impulsy dla życia

- Zbieraj „róże” w intencji pokoju w miesiącu październiku.
- Która tajemnica różańca najbardziej do Ciebie przemawia?
- Która z tajemnic pasuje do Twojej obecnej sytuacji życiowej?
- Jaką troskę chciałbyś dziś wpleść w różaniec?

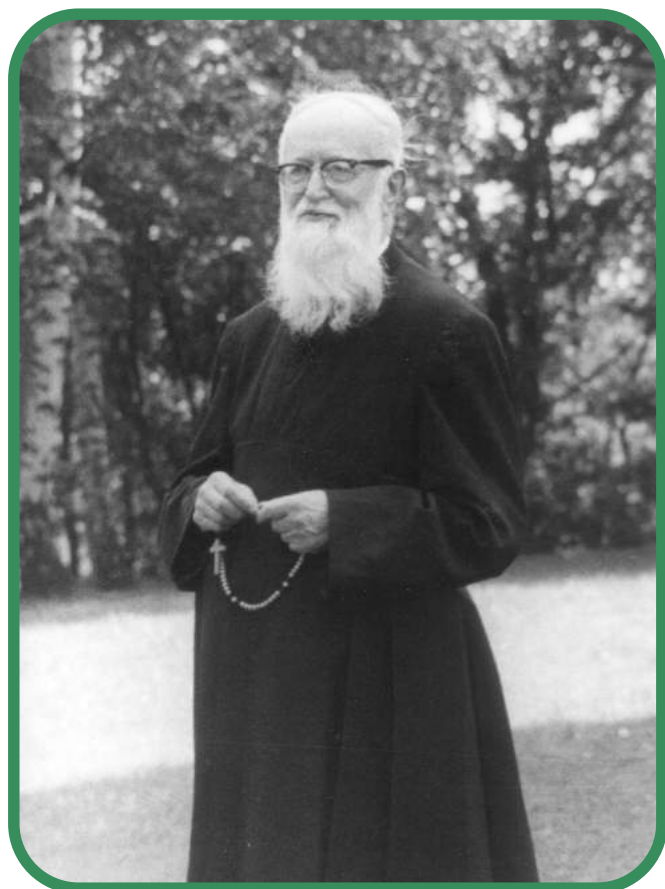
s.M. Resia Käppeler

Ojciec Józef Kentenich o odmawianiu modlitwy różańcowej

Po wyzwoleniu z obozu koncentracyjnego w Dachau w 1945 roku ojciec Kentenich przemawiał w prostych słowach do ludzi w Ennabeuren, małej podgórskiej parafii Alb, w Szwabii. Poniżej kilka wypowiedzi z jego przemówień na temat modlitwy różańcowej:

"Różaniec jest Maryi bardzo miły. Przynośmy więc naszej Niebieskiej Matce codziennie wieńce uplecione z róż! (...)

Hasłem Dachau była praca! Praca! Ciągły ruch! Czy nie jest tak i z nami? My, ludzie, wciąż jesteśmy czymś zajęci. Mamy tak mało czasu i chęci do wewnętrznego zatrzymania się, skupienia. Dlatego też wcale nie wiemy, co posiadamy w osobie Maryi.



W różańcu rozważamy przedziwną wielkość i chwałę Maryi. (...)

Różaniec jest naszym dobrym, najlepszym przyjacielem. To, co różaniec nam mówi i ukazuje, znajduje oddźwięk w naszym życiu. Jeżeli się trzymamy różańca, staniemy się podobni do Maryi. (...) Odmawiajmy go w skupieniu, ze zrozumieniem. Nie wolno tej modlitwy klepać. Nie jesteśmy katarynką. Odmawiajcie ją nie tylko ustami, lecz sercem. (...) Niebezpieczeństwa grożące nam od Wschodu są wciąż wielkie. Dlatego odmawiajmy różaniec. W ten sposób sprawimy Maryi ogromną radość. (...) W walce dokonującej się w naszych czasach, różaniec jest naszym dobrym przyjacielem. Jak wygląda ta walka? W tych zmaganiach uczestniczą nie tylko ludzie walczący przeciw sobie i niszczący się wzajemnie. Dziś zupełnie inne moce przystąpiły do walki. Tych wszystkich potworności, których doświadczamy, nie mogą sobie nawzajem czynić jedynie ludzie. Wyczuwamy w nich inne moce, inne światy, odkrywamy niedostępny dla zmysłów, obecny na drugim planie inny świat. (...)

Albo staniemy całkowicie po stronie Chrystusa, albo zostaniemy powaleni. (...) Chrystus bardzo poważnie stara się o nasze oddanie się Jemu.

W tej potężnej walce duchów, różaniec jest tym przyjacielem, który nam pomoże opowiedzieć się za Chrystusem i przeciw szatanowi. "

Świadczenia z listów do redakcji



Świadczenie luteranina

Jestem wdzięczny, że nawet ja, luteranin, mogłem osobiście poznać tak wielkiego chrześcijanina, jakim był ojciec Kentenich - człowiek odważny i zdecydowany. Tacy ludzie są często osaczani i zwalczani. Chciał on pokazać i przekazać późniejszemu pokoleniu, że jasne decyzje muszą wynikać z myślenia i wiary.

W naszym życiu często potrzebujemy sporo czasu, aby nauczyć się właściwego sposobu wsłuchiwania się w swoje wnętrze. Zanim ostatecznie nastawimy "wewnętrzny antenę" na bezpośredni nadajnik, często błądzimy, obierając złudne cele. Przeciwstawienie się duchowi czasu nie oznacza dziś jedynie cywilnej odwagi pozostawania z boku. Wymaga to raczej podjęcia gruntownej, innej, ukierunkowanej pod prąd formy życia.

Tak, ja również byłem poruszony ujmującą serdecznością ojca Kentenicha, w osobistych spotkaniach ze mną... Bycie chrześcijaninem oznacza, tak rozumiałem o. Kentenicha,

że każdy czyn, każde uczucie i każde doświadczenie (obojetnie czy radosne, czy nie) musi być odniesione do Boga. Oznacza to, że wszystko, co nas spotyka, rozumiemy jako pochodzące od NIEGO. Nasze życie, wykraczające poza wszystkie zwykłe ziemskie cele, jest czasem decyzji i próby. Społeczeństwo, które z powodzeniem próbuje stłumić śmierć, w którym fachowa medycyna dokonuje prawdziwych cudów, przejawia tendencję do zapominania o tym. Tak jak wszystkie pokolenia przed nami, również my pewnego dnia zostaniemy zapytani, czy w życiu opowiedzieliśmy się za Bogiem czy przeciw Niemu.

Ojciec Kentenich pragnął zjednoczyć duchową rodzinę kapłanów, kobiet i mężczyzn, dzieci i młodzieży w wielką, światową wspólnotę chrześcijańską. Swoje zadanie udało mu się wykonać.

Przekonałem się, że Szentsztat jest miejscem poszukiwanym przez ludzi z całego świata, gdy dorabiałem jako taksówkarz, na Dworcu Głównym w Koblencji. Wozilem pasażerów z różnych krajów świata na "Górę Szentsztat", do celu ich podróży.

Strumień życia religijnego wypływa z Szentsztatu w wielki świat i przynosi obfite owoce. Znakiem rozpoznawczym ojca Kentenicha była niezachwiana wiara, którą w szczepił w Ruch Szentsztacki. (H.-C. S.)

On pomaga

W POTRZEBIE DUCHOWEJ

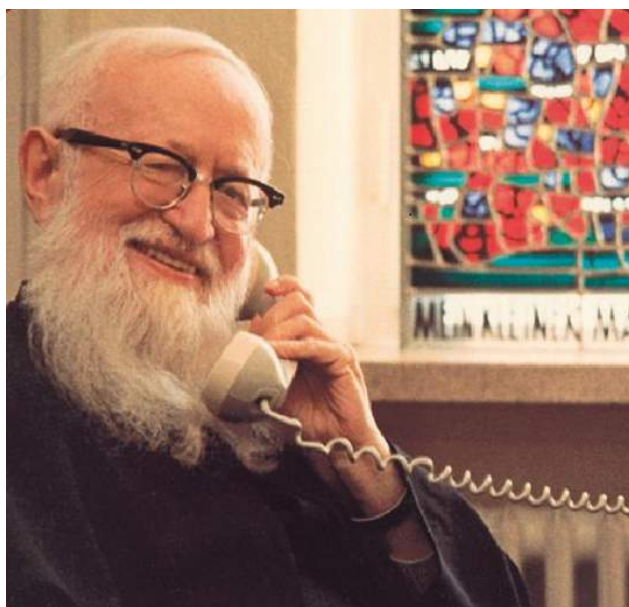
Zwróciłam się do Ojca Kentenicha w czasie, gdy moja córka była w dużym kryzysie duchowym. Jej wieloletni związek rozsypał się. Córka była niewypowiedzianie smutna i zrozpaczona. Również w życiu zawodowym nie widziała też żadnych perspektyw dla siebie. Wkrótce potem, gdy powierzyłam to zmartwienie Bogu, w wielu dziedzinach sprawy nabrały blasku. Cieszy się ze swojej nowej pracy. Znalazła ładny pokój we wspólnym mieszkaniu i znów promieniuje radością i pewnością siebie. Serdeczne podziękowania dla wszystkich, którzy włączyli ją do swoich modlitw. Wielkie dzięki naszemu Bogu Ojcu za to, że żadnej prośby nie pozostawia bez odpowiedzi.

H.B., wrzesień 2021

W WIERZE

Z całego serca dziękuję o. Kentenichowi za wszystko, co uczynił dla Dzieła Szensztackiego. Od wielu lat utrzymuję kontakt z osobami związanymi z Szensztatem. Pan Bóg i Matka Boża postawili ich na drodze mojego życia. W efekcie stało się ono pełniejsze, a moja radość coraz większa. Nawet mój mąż, który właściwie oddalił się od Kościoła, zaczyna znowu zbliżać się do niego. To są dla mnie małe "cuda"! Dziękuję z całego serca.

C.T., grudzień 2021



W CHOROBIE

Różnego rodzaju problemy zdrowotne w naszej rodzinie zawierzyłam Ojcu Kentenichowi:

Jakiś czas temu zostało u naszego najstarszego syna zdiagnozowane stwardnienie rozsiane. Dla nas wszystkich był to szok! Po wielu tygodniach przyszedł jednak negatywny wynik, który stał się niespodzianką. Najpierw zostało wykluczone stwardnienie. Ponieważ jednak objawy były jeszcze widoczne, otrzymał on trzydniowe infuzje (wlewy dożylnie). Obecnie czuje się w miarę dobrze. Odetchnęliśmy z ulgą. Martwiliśmy się również o naszego młodszego syna, ponieważ od dłuższego czasu na jego nodze widniało zgrubienie. Rezonans magnetyczny wykazał, że jest to tylko woda lub krew, która zebrała się w tym miejscu. Jakże byliśmy wdzięczni! Podczas badania moich oczu okazało się, że coś jest nie w porządku. Po kolejnym badaniu wszystko się cofnęło! Także u mojego męża, który miał silne bóle kolan i biodra, nastąpiła znaczna

poprawa. Moje serdeczne podziękowania za wszystko kieruję do dobrego Boga i Matki Bożej oraz do ojca Kentenicha. Proszę o opublikowanie mojego świadectwa.

G.T., marzec 2022

Serdecznie dziękuję o. Kentenichowi za jego pomoc. Mój syn, jego żona oraz ich dziecko zachorowali w listopadzie na covid. Bardzo się martwiłam i modliłam do Matki Bożej i o. Kentenicha o wstawiennictwo u Pana Boga. Napisałam także do Sióstr Szensztackich i podzieliłam się moim zmartwieniem. Już kolejnego dnia od wysłania listu zadzwonił syn i oznajmił, że nie ma już żadnych objawów. Wkrótce również jego żona i dziecko wyzdrowieli. Bardzo za to dziękuję!

G.,W., Austria, styczeń 2022

PRZEDWCZESNY PORÓD

Moja przyjaciółka w sierpniu 2021r. urodziła swojego pierwszego syna. Podczas porodu sztucznie wywołanego, obarczonego ryzykiem dziecko przyszło na świat jako wcześniak. Nie było wiadomo, czy jest ono zdrowe i zdolne do życia. Przez wiele tygodni musiało przebywać w szpitalu. Był to bardzo trudny czas dla mojej przyjaciółki. Dzisiaj jej syn jest radosnym, silnym i zdrowym dzieckiem. W okresie poporodowym modliłam się za moją przyjaciółkę i jej syna do Matki Bożej i zawierzyłam prośbę o pomoc Ojcu Kentenichowi. Teraz jestem niezmiernie wdzięczna za to, że zarówno dziecko, jak i mama są zdrowi.

X., marzec 2022

PRZY ZAKUPIE DOMU

W okresie Bożego Narodzenia 2021r. skierowałam do Sekretariatu prośbę o modlitwę za nas do Ojca Kentenicha w sprawie własności domu w rodzinnej miejscowości. Od wielu lat bezskutecznie się o to staraliśmy. W marcu pojawił się odpowiedni dla nas dom. Dzięki naszej szybkiej reakcji byliśmy jednymi z pierwszych, którzy mogli go obejrzeć. Kontakt z właścicielami był od razu bardzo pozytywny i naprawdę szybko zdecydowali się na sprzedaż. Wkrótce nastąpiło przekazanie. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni ojcu Kentenichowi za tę łaskę i powtórną pomoc. Zdobycie domu w tak wymarzonym miejscu to "cud".

J.,S., kwiecień 2022

PODCZAS WYPADKU

Każdego dnia modlę się o beatyfikację Ojca Kentenicha i zawierzam mu siebie. W ten sposób mogę doświadczać jego pomocy. Kiedy po zrobionych zakupach wracałam samochodem do domu, chciałam skręcić. Zorientowałam się, że ani z lewej, ani z prawej strony nie nadjeżdża żadne auto. Nagle z dużą prędkością zbliżył się samochód i uderzył w bok mojego auta. Wystraszyłam się bardzo i wysiadłam, aby je obejrzeć. Przypuszczałam, że samochód został bardzo uszkodzony. Gdy razem z kierowcą drugiego auta oglądaliśmy samochody, nie mogliśmy uwierzyć, że ani mój, ani jego pojazd nie został uszkodzony. Dziękuję, Ojcze Kentenichu!

I.,M., maj 2022

Ojciec Józef Kentenich - Założyciel Międzynarodowego Ruchu Szensztackiego - urodził się w 16 listopada 1885 r. w Gymnich k/ Kolonii. Zmarł 15 września 1968 r. bezpośrednio po odprawieniu Mszy Świętej, w kościele Trójcy Świętej na Górze Szensztat. W tym kościele jest on również pochowany. Na jego sarkofagu widnieje napis **Dilexit Ecclesiam - Umiłował Kościół**.

Sekretariat Ojca Józefa Kentenicha podejmuje działania promujące życie i dzieło Założyciela Ruchu Szensztackiego. Rozprawdza pisma, broszury, nowenny informujące o ojcu Kentenichu, które zapoznają ludzi z jego duchowością i oferują propozycje modlitwy. O otrzymanych łaskach za przyczyną Sługi Bożego o. Józefa Kentenicha prosimy informować na adres e-mailowy Sekretariatu: **sekretariat-kentenich@szensztat.pl**.

2-4 grudnia
2022 r.



**KRÓLOWO
GODNOŚCI KOBIEC
W PRZYMIERZU
JESTEM DLA CIEBIE**

ZGŁOSZENIA:
S.M.ZOJA 723 512 134
S.M.KRZYSZTOFA 605 871 771

OGÓLNOPOLSKIE SPOTKANIE
WSPÓLNOT KOBIECYCH RUCHU
SZENSZTACKIEGO
W ŚWIDRZE

KONTAKT:

Sekretariat Ojca Józefa
Kentenicha
ul. Czecha 9/11;
05-402 Otwock
tel. 605 871 771

e-mail: sekretariat-
kentenich@szensztat.pl

WIĘCEJ INFORMACJI O RUCHU SZENSZTACKIM:

www.siostry.szensztat.pl
www.szensztat.pl

Tytuł oryginału: "Rosen fürs den Frieden" .

Świadectwa o wysłuchanych prośbach i słowa "święty" czy "cud" mają jedynie charakter prywatny. Nie należy przez to rozumieć oficjalnego rozstrzygnięcia Kościoła.